

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 14 sierpnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lor”  
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWIEŃC—A. Ossoling.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOŁPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEŃKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WÓLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego

### Amundsen.

Już przycichła głośnia wyprawa „Italii”, już Nobile z towarzyszącymi wrócił do kraju, już wyjaśniono wszystkie ciemne punkty ekspedycji, odparto zarzuty, wywleczono prawdę na światło dzienne.

Publiczność, bezmyślna gawiedź czytelników, przestała się interesować „tragedią Północy”. Wszyscy mają dosyć (chwała Bogu przez trzy miesiące nie trąbiono o niczym innym) lodowców, mrozów, białych niedźwiedzi, bohaterskich lotników, potężnych łamaczy kry i tych codziennych alarmów, że ten zaginął, a tego odnaleziono. Zapomnienie, głucha cisza zaczyna otaczać całą niefortunną wyprawę. Przechodzi się nad nią do porządku dziennego, uważa się ją już tylko za przeszłość.

A jednak czyż nie należy pamiętać, że największy podróżnik doby dzisiejszej, najznakomitszy znawca krain podbiegunowych wszech czasów, słowem, bohater lodów i śniegów—Amundsen nie wrócił dotychczas. Wyruszył mężnie na odszukanie zaginionych członków wyprawy Nobile'a, zagłębił się na samolocie w bezmiar białej przestrzeni, ślad wszelki po nim zginął, słuch przepadł... Zrazu spodziewano się rychłego powrotu, wieści radiowej a tu nic i nic. Minęły dni, tygodnie, miesiące—nic. „Krasin” powrócił do Europy, „Małtyń” zawinął do portu, Szwedzi zrezygnowali z dalszych poszukiwań, nawet Norwegowie zwątpili w możliwość odnalezienia genialnego rodaka.

I dziś, oczekując na cud jakiś, bo tylko cudem może się Amundsen odnaleźć, mimowolnie przychodzą na pamięć sławne etapy życia bohatera. W 1903 r. wyruszył po raz pierwszy na północ. W przeciągu trzech lat dosięgnął do ziemi King Williama i sforsował wąski przesmyk, dzielący te nieogłościone połacie od Ameryki, wyładował na Alasce. Był to sukces niemały—na temże przedsięwzięciu Franklin wraz z całym sztabem zaciął się pół wieku przedtem (1845 r.) i zginął.

Ale na zdobycie bieguna północnego nie czuł się Amundsen na siłach. Niespodziewanie dla wszystkich wyruszył w 1909 r. do bieguna południowego. Tam też, na lodach południowych rozegrał się najwspanialszy i najdziwniejszy wyścig, jaki zanotowała historia. Kapitan Scott (Anglik) zdążył w tym samym kierunku—symboliczny punkt, o którym była i jego celem. Amundsen wyrzucił swego współzawodnika o chwilę, o parę godzin zaledwie—gdy Anglik dotarł do cypla zastał tam powiewającą dumnie chorągiew norweską. Droge powrotną odbył Amundsen szczęśliwie—Scott znalazł śmierć wśród lodów.

Ale zdobycie jednego bieguna nie wystarczało upartemu podróżnikowi. Jakaś siła wyższa, jakiś instykt wewnętrzny, jakiś magnes daleki ciągnęły go, pchały, wlokły na północ. Czekał tylko na moment stosowny, by postawić zwycięską stopę na drugim krańcu świata. Ekspedycja z 1918 r. zawiodła, w 1922—nowy szturm, nowa klęska. Zacięty Skandynaw nie dał za wygraną.

W 1924 próbuje po raz pierwszy drogi powietrznej. W towarzystwie dzielnego lotnika Larsena i milionera Ellswortha leci aeroplanem; po przewyższeniu niebawym trudności, po postawieniu życia na kartę setki razy i to przedsięwzięcie zawodzi. Samolot dociera za ledwie do Spitzberga.

Wreszcie w 1926 na „Norge”—olbrzymim sterowcu—Amundsen przelatuje nad biegunem północnym, marzenie jego spełnione, cel życia osiągnięty.

Sterany podróżami, zziębnięty i zmęczony, osiadł sędziwy podróżnik na wsi. Z oczyma utkwionemi na północ zamierzał doczekać w ustroniu zaciszu końca pracowitego żywota.

Los zrzucił inaczej! Na wieść o katastrofie „Italii” nie wytrzymał stary lew arktyczny. Zaofiarował swe usługi, swe doświadczenie, swą znajomość terytorium. Na samolocie wyruszył na poszukiwanie załogi sterowca. Przed odjazdem, milczący jak zawsze, nie powiedział nawet w którą stronę zamierza się skierować.

Co dalej wiemy. Nie można dziś twierdzić z całą pewnością, iż Amundsen nie żyje, jakaś iskierka nadziei tli się jeszcze—jednak okrutny rozsądek mówi, że wszystko skończono.

Jeżeli nigdy nie powróci—opłakuje go jak powinien być opłakiwany. Jednak nie można oprzeć się myśli, że koniec jego był wspaniały. Ta śmierć wśród lodów, w bezmiarze białych obszarów, w ciszy niezamąconej—czyż może być śmierć

### Prasa niemiecka o przemówieniu Marszałka Piłsudskiego.

BERLIN. 13.8. (PAT). Socjalistyczny „Abend” podnosi z uznaniem, że Marszałek Piłsudski rozczarował opinię świata nastawioną na nadzwyczajną rewelację z jego strony i zamiast mówić o polityce zagranicznej, czy też wewnętrznej zapuszczał się w osobiste rozważania i wspomnienia. Równocześnie pismo podkreśla z zadowoleniem, że Marszałek Piłsudski ani jednym słowem nie wspominał o Litwie.

W dalszym ciągu tenże dziennik przytacza z przemówienia gen. Rydz-Śmigłego ustęp w którym mowa wezwał legionistów aby nie uważali marszu rozpoczętego w dniu 6 sierpnia 1914 roku za zakończony i aby byli gotowi nadal kroczyć pod przewodnictwem Komendanta. Kierunek tego marszu w przyszłości określa dziennik na podstawie depechy wysłanej przez zjazd legionistów do Prezydenta Rzeczypospolitej, w której jest mowa i zapewnienie, że legionści gotowi są poprzeć Marszałka w Jego zamierzeniach dotyczących reformy konstytucyjnej.

„Abend” określa rezultat zjazdu wileńskiego jako pocieszające nowe odpreżenie w polskiej polityce zagranicznej, aczkolwiek ogólnie niebezpieczny—nie stadium politycznej sytuacji w Polsce trwa, zdaniem dziennika, jeszcze nadal. „Germania” podnosi, że przemówienie Marszałka Piłsudskiego pełne wzruszających zwrotów, wyróżniające się wzorowością, często nawet wysoce poetyckim stylem nie przypominało w niczym zwykłych Jego drastycznych sposobów wyrażania się. Wszyscy w Berlinie byli zaskoczeni tem, że mowa Marszałka Piłsudskiego była tak spokojna, i że wbrew oczekiwaniu zupełnie nie poruszyła ona kwestji litewskiej, ani też wogóle żadnego zagadnienia polityki zagranicznej lub wewnętrznej.

Hugenbergowski „Local Anzeiger” oświadcza, że z odpowiedzi jaką się powitała końcowy apel Marszałka skierowany do legionistów można było przekonać się najlepiej, że Marszałek posiada w legionistach narzędzie, któremu może bezwzględnie zaufać.

Zbliżona do urzędu spraw zagranicznych „Deutsche Allgemeine Ztg” w depechy swego korespondenta z Gdańska wyraża pogląd, że mowa Marszałka Piłsudskiego była pozbawiona znaczenia politycznego.

„Kreuzzeitung” pisze, że wprawdzie mowa wygłoszona przez marszałka nie zawierała ataków ani pogrożeń wojennych skierowanych pod adresem Litwy, mimo to jednak nie można jej odmawiać znaczenia politycznego. Marszałek bowiem położył szczególny nacisk na to, że Wilno drogą jest jego sercu i pozostanie polskiem na wieki.

### Liga Narodów uważa obawy Kowna za nieuzasadnione.

GENEWA. 13.8. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do premiera Walde marasa oraz członków Rady Ligi Narodów pismo następujące: „Powołując się na pismo moje z dnia 18 lipca b. r. mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem właśnie odpowiedzi od przewodniczącego Rady Ligi p. de Agiero y Bothancourt oraz od sprawozdawcy p. Belaearta van Blokkland, do których odwoływałem się na skutek pisma pańskiego z dn. 23 lipca, dotyczącego informacji prasowych w sprawie manewrów wojskowych.

Wspomniane odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia Pana, że z uwagi na formalne oświadczenia rządu polskiego, oświadczenia, które zostały zakomunikowane zarówno Panu jak Radzie Ligi Narodów, nie zdaje się, ażeby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień przewidzianych w 7 ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r., dotyczących groźby incydentów pogranicznych.”

W ten sposób nowe pretensje kowieńskie zostają oddalone, i kwestja w swym całością będzie rozpatrywana przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania Broklanta oraz komunikatu o wynikach bezpośrednich rokowań.

### Pogrzeb Radicza.

ZAGRZEB. 13.8. (PAT). Dziś odbył się tu przy współudziale 200 tys. chłopów pogrzeb Radicza. W zastępstwie rządu i króla przyjechał do Zagrzebia gen. Matic. Uroczystość pogrzebowa zaczęła się o godz. 10-ej rano przed południem i trwała 8 godzin.

Około 10.30 wygłosił wiceprezydent stronnictwa chłopskiego dr. Macek przemówienie z balkonu domu tego stronnictwa. Następnie przemawiał Pribicevic i burmistrz m. Zagrzebia.

Pochód żałobny trwał przeszło 2 godz. Dopiero i godz. 13.40 przybyto na cmentarz.

Sejm polski i Czechosłowacki był na pogrzebie reprezentowany. Podczas całego pogrzebu panował porządek zupełny. Jedynie na placu Zrinięgo, w pobliżu domu stronnictwa chłopskiego doszło do paniki.

Gdy pochód przechodził tamtędy, usłyszano gwizdy i krzyki. Publiczność zaczęła uciekać w stronę dworca. Policja jednak natychmiast przywróciła porządek. Nad grobem przemawiał poseł Walecicz.

### Zastępca Radicza.

BIAŁOGROD. 13.8. (PAT). W miejsce zmarłego Stefana Radicza partja chłopska wybrała przewodniczącym dotychczasowego wiceprezesa partji chłopskiej Władko Maczeka.

### Chorwaci bojkotują gazety serbskie.

WIEN. Z Zagrzebia donoszą, że studenci tamtejsi uchwalili bojkot dzienników biąlogrodzkich. Studenci skontfiskowali w kioskach dzienniki biąlogrodzkie.

Kierownictwo koalicji chłopsko—demokratycznej wezwało studentów, ażeby zaprzestali bojkotu, który nie doprowadzi do żadnego wyniku. W obecnej chwili zaniechać należy wszelkich wyroczeń szowinistycznych.

### Zgon wybitnego kompozytora czeskiego.

PRAGA. 13.8. (PAT). W dniu dzisiejszym zmarł w Morawskiej Ostrowie znany kompozytor czeski Leos Janacek (ur. w r. 1854 w Hukawdzie na Morawji), który był dyrektorem konserwatorium w Berlinie i prof. wyższej szkoły muzycznej w Pradze.

Został odznaczony tytułem doktora honorowego muzyki. Mimo podanego wieku był wodzem modernistów czeskich. Zdobył rozgłos światowy. Jego opera „Jenufa” grana była na wszystkich niemal scenach europejskich, m. in. także w operze Metropolitan w Nowym Jorku.

### Ustawa o służbie wojskowej w Sowietach.

MOSKWA. 13.8. (PAT). Agencja Tass podaje: Prezydu centralnego komitetu wykonawczego ZSSR zatwierdziło nowo opracowaną przez radę komisarzy ludowych ustawę o obowiązku służby wojskowej.

W myśl tej ustawy obrona ZSSR staje się obowiązkiem wszystkich obywateli związku sowieckiego. Obrona z bronią w ręku należy tylko do robotników, żywożył zaś nie robotnicze, pełnią inne funkcje stosownie do potrzeb obrony ZSSR.

### Angielska poczta napadnięta przez bandytów.

LONDYN. 13.8. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Bagdadu: Poczta karawana samochodowa, która wyjechała w dniu 9 b. m. z transportem poczty z Iraku, napadnięta została na terytorjum Iraku. Bandyci, którzy dokonali napadu, zaatakowali konwoj pocztowy, żołnierze odpowiedzieli strzałami, zabijając jednego i raniąc dwóch napastników.

wspaniała, czy nie o takiej marzył sam Amundsen. Odkrywa biegunów, bohater lodów

### W perspektywie tygodnia.

Sezon letni kanikuły dobiegającej końca nie sprzyja rozwojowi wydarzeń. To też w ubiegłym tygodniu, na terenie polityki europejskiej panowało względnie zaciśnięcie. Jedynie niespodziewany zgon Radicza na chwilę wstrząsnął silniej europejską opinią publiczną. Zgon wodza Chorwatów, o którym piszemy na innym miejscu obszernie, w naprężonej sytuacji wewnętrznej w Królestwie S. H. S. stanowi punkt zwrotny. Według wiadomości, nadchodzących z Belgradu, chorwacka partja chłopska powzięła uchwałę, aby nie przyjmować kondolencji od rządu i Skupszczyzny. Uchwała ta wywołała w kołach miarodajnych przynębiające wrażenie. Wobec takiego stanowiska partji chorwackiej rząd i przedstawiciele Skupszczyzny prawdopodobnie nie wezmą udziału w pogrzebie. O ile się tak stanie, różnice pomiędzy Belgradem a Zagrzebiem zaostrzą się jeszcze silniej. Jeszcze przed zgonem Radicza podobnie jak w Rumunji obok Skupszczyzny powstał drugi parlament w Zagrzebiu, w którym zasiadli ci posłowie chorwaccy, którzy po tragicznych strzałach oświadczyli, że nie wejdą do gmachu, splamionego krwią ich braci... Ten drugi parlament jest teraz miejscem najsilniej fermentujących nastrojów opozycyjnych.

### Kongres II Międzynarodówki.

Równolegle do obrad VI Kongresu Kominternu w Moskwie rozpoczęły się w Brukseli obrady kongresu II Międzynarodówki. Z ramienia Polski wzięli w nich delegaci naszej P. P. S. Podczas obrad ujawnił się niezmiernie silny wpływ nacjonalistów niemieckich, którzy przeprowadzili cały szereg postulatów politycznych po myśli oficjalnej polityki zagranicznej Niemiec.

Socjaliści francuscy z p. Blumem na czele i pp. Posner i Niedziałkowski z najspokojniejszym sumieniem głosowali za niezłomnym opróżnieniem Nadrenji, nie wysuwając żadnych zastrzeżeń, mimo, że wiadomo dobrze jest, iż stanowisko socjalistów niemieckich w sprawie granic Polski nie bardzo się różni od stanowiska najskrajniejszych nacjonalistów niemieckich, których ideałem jest polityka odwetu. Uchwały II Międzynarodówki mają znaczenie narazie jedynie teoretyczne, nie zmieniają one bowiem ani stanowiska rządu Poincarego ani tem niemniej nie wpłyną na zmianę polityki Polski, mimo to jednak stanowią one doskonały atut dla propagandy niemieckiej, prowadzącej systematyczne podkopy pod Traktat Wersalski. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przedwczesne opróżnienie Nadrenji bez żadnych gwarancji będzie wstępem do kampanji politycznej Niemiec, której celem będzie rewizja Traktatu Wersalskiego.

— Powrót Venizelosa. Eleftherios Venizelos, który jeszcze na wiosnę roku bieżącego uroczyście oświadczył, że nigdy już nie będzie się zajmował polityką, wystąpił niedawno ponownie na arenę polityczną Grecji. W Salonikach, gdzie nowego premiera oczekiwali nieprzejrzane tłumy jego zwolenników, wygłosił Venizelos przed niedawnym czasem wielkie przemówienie programowe. Polityka grecka, która już od dwu lat płynęła spokojnie po cichych falach parlamentarysty, weszła znów na drogę podniecenia i ożywionego współzawodnictwa namietności politycznych. Venizelos ujął ponownie w swe ręce ster nawy państwowej.

Z zawodu adwokat, Venizelos już zawsze był rewolucjonistą i dzięki swej żelaznej energii zdołał w krótkim stosunkowo czasie zająć wybitne miejsce wśród polityków greckich. Dzisiaj liczy on lat 65, a jeśli pomimo podanego wieku ponownie wstępuje na drogę polityczną, to czyni to dlatego, że jego ambicje polityczne nie pozwalają mu siedzieć beczynnie w chwili, kiedy ojczyzna przeżywa

historyczny okres konsolidacji narodowo-państwowej.

Na Krecie, w czasach, kiedy wyspa ta należała jeszcze do Turcji, był Venizelos w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia przywódcą ruchu przeciwtureckiego, który wyraz swój znajdował w licznych buntach i powstaniach miejscowej ludności przeciwko rządowi gubernatora tureckiego. Pomimo, iż w roku 1905 Venizelos obalił gabinet greckiego księcia Jerzego, który wówczas w charakterze wasala Turcji sprawował rząd na Krecie, powołany został w roku 1910 do Aten, gdzie powierzona mu została misja utworzenia nowego rządu greckiego. Wtedy to stał się Venizelos po raz pierwszy premierem Grecji.

W chwili wybuchu wojny światowej Venizelos znajdował się w Monachium. Jak tylko wojna się rozpoczęła, powrócił on do kraju i przystąpił niezwłocznie do ożywionej agitacji na rzecz Ententy. Na tem też doszło do rozdziewików między Venizelosem a germanofilskim królem Konstantym. Venizelos przeniósł się do Salonik, gdzie wraz z ówczesnym prezydentem Grecji, Konduriotsem utworzył własny kontrgabinet, zwalczający energicznie rząd ateński. W roku 1917 król zmuszony był ostatecznie opuścić Grecję. Venizelos powrócił do Aten i sforsował tam nowy rząd. Ale wdzięczność narodu jest pojęciem bardzo względem. Przekonał się o tem Venizelos. On, który całe swe życie pracował nad uskutenieniem największych ideałów narodowych, który tak wielkie położył zasługi w dziele tworzenia „Wielkiej Grecji”, popadł po wojnie „w nielaskę ludu” i podczas wyborów w roku 1920 poniósł zupełną klęskę. Rozczarowany, zniszczony na duchu Venizelos zmuszony był opuścić ojczyznę i ustąpić miejsce królowi Konstantemu, który ponownie zasiadł na tronie greckim.

Na wiosnę roku bieżącego przyjeżdża nagle na Kretę, przez jakiś czas pozostaje w mieście rodzinnem, następnie wyjeżdża do Aten, gdzie ku ogólnemu zdziwieniu nawiązuje kontakt z wybitnymi działaczami politycznymi. Konferuje z posłami państw obcych, składa wizyty swym przyjaciółm politycznym. Rzuca hasło, że partja republikańska i republika są w niebezpieczeństwie i staje ponownie na czele partji. Wkrótce wybucha przesilenie rządowe, Venizelos tworzy rząd i przystępuje do rozwiązania doniosłych zagadnień, jako to kwestji reformy prawa wyborczego i in.

Powrót Venizelosa na arenę polityczną Grecji jest niewątpliwie początkiem nowych walk politycznych, które stoczone będą głównie pod hasłem „republika, czy monarchja?” Namietności polityczne w Grecji na nowo się rozpoczęły i prawdopodobnie nie uspokoją się wcześniej, dopóki zasadniczy problem ustroju państwowego nie zostanie definitywnie rozwiązany.

A. K.

### „Krasin” owacyjnie witany w Oslo.

OSLO, 12.VIII. Sowiecki łamacz lodów „Krasin”, który odegrał tak wybitną rolę w akcji ratowniczej załogi „Italii” zawinął do portu Stavanger. Port i całe miasto były udekorowane flagami. Na wybrzeżu zgromadziły się liczne tłumy, które zgromadziły żądze łamacza lodów bardzo serdecznie przyjąć.

### Samobójstwo bankiera czeskiego. 4 tys. nowych linii kolejowych.

PRAGA, 12.VIII. Wczoraj popełnił tu samobójstwo bankier Józef Sulc. Samobójstwo to wywołało w miejscowych kołach giełdowych wielkie poruszenie.

Dom bankowy Sulca zobowiązany jest obecnie do wielkich wydatków, których nie może w tej chwili uskutecznić, stan zaś majątkowy domu jest bardzo zmagmatwany.

Dzisiejsze pisma poranne przynoszą szczegóły samobójstwa Sulca, który wpozbliu Pragi rzucił się pod pociąg.

### 3. VIII 28.

#### P. Premier Bartel bawił incognito w Paryżu.

PARYŻ, (PAT). Bawił tu incognito przez kilka dni prezes Rady Ministrów prof. Bartel w przejeździe z Marienbadu do Bretanii, gdzie spędził dwa tygodnie, poczem wrócił do Warszawy.

#### Z Ministerstwa Skarbu.

WARSZAWA, 13 VIII. PAT. P. minister skarbu Gabriel Czechowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 13 b. m. urzędowanie.

Podsekretarz stanu Ministerstwa Skarbu dr. Tadeusz Grodyński wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy.

#### Rady rządu w sprawie reformy konstytucyjnej.

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, przed zwołaniem sesji jesienniej ciał parlamentarnych w m. wrześniu odbędzie się szereg posiedzeń Rady Gabinetowej i Rady Ministrów, poświęconych specjalnie sprawie ustalenia tekstu rządowych projektów reformy konstytucyjnej.

#### Kondolencje z powodu śmierci p. Bellota.

WARSZAWA, 13. 8. PAT. Wczoraj p. o. sześc. protokołu p. Andrzej złożył na ręce lorda Phillimore kondolencje w imieniu rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powodu śmierci sekretarza generalnego kongresu p. Bellota. Na akademii żałobnej, która odbyła się w Stowarzyszeniu Techników o godz. 10-ej rano, p. Andrzej złożył kondolencje na ręce prezesa zjazdu w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

#### Powrót z wywczasów.

Dnia 10 b. m. powrócił z urlopu i rozpoczął urządzenie podsekretarza stanu ministerjum poczt i telegrafów, inż. Włodzimierz Dobrowolski.

\*

Wiktor Leśniewski, wiceminister rolnictwa powrócił w dn. 11 b. m. po kilkudniowym wypoczynku do Warszawy i objął urządowanie, zastępując obecnie bawącego na urlopie ministra.

#### Kiedy powrócą z Rosji skradziono- ne zabytki.

Delegacja polska dla reewakuacji zabytków polskich z Z. S. S. R., urzędująca w Moskwie, przystąpiła do ustalenia spisu przedmiotów, które mają być zwrócone Polsce na podstawie traktatu Rybskiego i nie zostały dotąd sprowadzone, gdyż są rozrzucone w różnych odległych zakątkach Rosji.

Wszystkie te przedmioty mają być sprowadzone do Polski jeszcze w roku bieżącym.

#### Reforma uniwersytetu kowieńskiego.

Gabinet ministrów uchwalił projekt reformy Uniwersytetu kowieńskiego. Wydział teologii ewangelickiej oraz weterynaryjny będą zlikwidowane. Zniesione będą również katedry podwójne.

Pensje profesorów będą zwiększone, ale zato profesoria nie będą mieli prawa do zajmowania innych stanowisk.

#### O wieprze polskie.

Czechosłowackie organizacje rolnicze opracowały memoriał do rządu, domagając się, by wysłano do Warszawy delegację, która miałaby za zadanie w porozumieniu z rządem polskim, uregulować i ustalić kontyngent dozwolony wieprzów z Polski do Czechosłowacji.

#### Sesja międzynarodowego biura pracy w Warszawie.

W październiku r. b. odbędzie się w Warszawie sesja rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. W sesji tej weźmie udział szereg wyższych urzędników biura pracy z dyrektorem p. Albertem Thomasem na czele, delegacji rządowej Anglii, Francji, Belgii, Włoch, Niemiec, Japonji, Kanady, Indji, Szwecji, Hiszpanji, Argentyny i Polski oraz reprezentanci naczelnych organizacji pracodawców i pracowników. Ministerstwo Pracy rozpoczęło już prace przygotowawcze, związane z sesją.

#### Ministerstwo Komunikacji opracowało plan rozbudowy kolejnictwa w Polsce, który przewiduje budowę 17 nowych linii kolejowych. Ogólny koszt tych robót wyniesie około 1 miliona złotych. Budowa nowych linii powiększy długość polskiej sieci kolejowej o 4000 klm.

# ECHA KRAJOWE

# Wyjazd Marszałka Piłsudskiego z Wilna.

# RADICZ.

## GRODNO.

Niezatwierdzenie budżetu miejskiego. Wojewoda białostocki odmówił zatwierdzenia budżetu miejskiego na bieżący rok gospodarczy, motywując swoją decyzję brakiem planowości i celowej gospodarki.

Działalność grodzieńskiej rady miejskiej spowodowała swego czasu przyjazd do Grodna wojewody, który odbył wówczas z radą miejską konferencję, podkreślając czegoś od instytucji o charakterze gospodarczym, a nie politycznym, jaką ustawiła być rada miejska, wymaga.

Komisja budżetowa rady m. przystąpiła obecnie do opracowywania budżetu z uwzględnieniem życzeń wojewody. Pierwotne opozycyjne stanowisko komisji budżetowej uległo zmianie.

Złagodzenie zaręku pracowników miejskich. Trójca od dłuższego czasu zaręku pomiędzy prezydentem miasta a pracownikami miejskich zakładów użyteczności publicznej została złagodzona. Tłem zaręku były żądania związków pracowników domagających się 8 godzinnego dnia pracy w strażnicy ogniowej i szpitalnictwie, powołania komisji dyscyplinarnej oraz zbiorowych umów o pracę, a przyczyną zaręku zarządcy prezydium miasta, że uchyla się od pertraktacji. Z inicjatywy prezydenta miasta p. Rogalewicz została zwołana konferencja, na której uzgodniono częściowo postulaty związków pracowników. Dalsze pertraktacje trwają.

Powiatowy komitet wystawowy. W związku z organizowaną w Białymostku wojewódzka wystawa rolniczo-przemysłowa, komisja rolna Sejmiku grodzieńskiego powołała powiatowy komitet wystawowy, w skład której weszli:

Ks. Teresa Sapieżyna, O'Brien de Lacy Maurycy, de Virion Jerzy, poseł Przedpełski. Reinhardt, Bekko, Grobicki Józef, Martynowski, Kosciuch Władysław.

Sejmik przyznał na organizację wystawy zasiłek w kwocie 1000 zł.

## Maj, Danuszew gm. Żodziska.

Dnia 5 sierpnia 1928 roku we wsi Zabłocie odbyło się Walne Zebranie członków Spółki Wodnej „Danuszew”. Na Prezesa Zarządu wybrano inż. W. Kiersnowskiego, na jego zastępcę S. Kurczewskiego. Spółka liczy 33 członków i ma za zadanie zmniejszenie 160 hektarów torfowisk, które dotychczas nie przynosiły żadnego pożytku. Kosztorys robót wynosi 212.500 złotych.

Melioracja łąk w związku z rozwojem gospodarki mlecznej podnieśli w przedmiejsciu dobrobyt i kulturę gospodarstw tej okolicy. Gospodarka mleczna zogniskowała się w nowo założonej Spółce Mleczarskiej w maj. Danuszew.

## ŚWIĘCIANY.

O przeniesieniu siedziby Starostwa ze Świącian do Nowo-Świącian. Kwestia przeniesienia Starostwa z jednego miasta do drugiego, a w szczególności w tych warunkach i okolicznościach, jakie są w powiecie święciańskim, nabiera znaczenia ogólnopolskiego.

Według artykułu A. Piet. zamieszczonego w „Słowie” dnia 9 sierpnia rb., sprawa przeniesienia Starostwa miała być rozważana na specjalnie po to zwołanej konferencji, na której też w dyskusji przytaczano szereg argumentów za przeniesieniem Starostwa do Nowo-Świącian. Jeżeli jednak te wszystkie argumenty przeanalizujemy, to okaże się, że Świąciany i tylko one mogą być stolicą powiatu. Przemawia za tem będzie wprost wszystko, zarówno historia, położenie, jak i życie kulturalno-oświatowe.

Według zdania autora artykułu, Świąciany podobno mają zawiązać swe istnienie faktycznym przebywaniu w nich władz administracyjnych, jednak przytem przeoczono chyba, że miasto to istnieje już od wiełu lat, co najlepiej mogą stwierdzić takie fakty, jak: istnienie domu, w którym przebywał Napoleon w 1812 r., oraz zamknięcie gimnazjum polskiego przez Murawiewa za czasów caratu.

Względem, o ile porównamy Świąciany z Nowo-Świącianami, to będziemy mieli z jednej strony miasto i to o pewnej nawet przeszłości historycznej, z drugiej zaś wieś.

Marszałek Piłsudski odjechał dziś o godzinie 22 min 30 pociągiem pospiesznym do Warszawy w towarzystwie pułkownika Prystora, Zahorskiego i Woyczyńskiego.

Na dworcu obecni byli minister Miedziński, który również wyjechał do Warszawy, minister Staniewicz, Wojewoda Raczkiewicz, dowódca O. K. Litwinowicz, prezydent miasta Wilna Folejewski, piek Sławek, gen. Rozeń i Mercenowski, korpus oficerski, naczelnicza władz i wiele innych osobistości. Pan Marszałek przeszedł szybko m krokiem przez peron wśród gromkich okrzyków publiczności i wszedł do wagonu salonowego. W 10 minut później, w chwili, kiedy pociąg wyruszył, p. Marszałek ukazał się w oknie wagonu, żegnany entuzjastycznie przez zebranych.

## Dziennikarze kowieńscy w Wilnie.

W niedzielę wieczorem bawiący w Wilnie dziennikarze byli podejmowani przez miejscowych dziennikarzy litewskich. Wczoraj w poniedziałek dziennikarze kowieńscy zwiedzili tereny Targów Północnych gdzie dokonali zdjęć fotograficznych dla pism ilustrowanych litewskich.

Dziennikarze zamierzali objechać wszystkie wileńskie redakcje pism polskich celem złożenia im pozegnalnych wizyt, lecz z powodu spóźnionej pory złożyli to pożegnanie na ręce sekretarza Syndykatu Dziennikarzy.

Przed samą odjazdem udali się dziennikarze litewscy na Rosę gdzie złożyli wieńiec na mogile dr. Basanowicza i odwiedzili mogiłę artysty malarza Czurlanisa.

## Powrót do Kowna.

W dniu wczorajszym o godz. 3 pop. dziennikarze litewscy przybyli do Wilna w sobotę odjechali z powrotem do Kowna. Jak wiadomo goście kowieńscy korzystając z udzielonego im przez władze polskie zezwolenia przybyli drogą Kowno - Wilno - Kowno samochodem (Hudson Nr 92 - Kowno) O godz. 4 po poł. auto zatrzymało się przed dowództwem kompanii K O P'u w Rykocach. Dowódca kompanii por. Kuszelewski pożegnał gości poczem auto przeprowadzone zostało przez podoficerów do granicy w pobliżu strażnicy Łoźdźiany.

Jak się dowiadujemy dziennikarze litewscy rozmawiając z por. Kuszelewskim prosili go o wyrażenie władzom podziękowania za gościnne przyjęcie i ułatwienie przejazdu do Wilna.

## O „winie i karze” w ZSSR.

W czasach ostatnich w związku z szeregiem wielkich procesów stała się w Rosji aktualną sprawa „winy i kary” w ujęciu sowieckim.

„Element klasowy” odgrywa w sądownictwie sowieckim rolę bardzo doniosłą, gdyż od pochodzenia pod sądnego zależy jest zazwyczaj wymiar kary, i to nie tylko przy procesach politycznych, lecz również, kiedy chodzi o pospolite przestępstwa kryminalne. Ten „klasowy charakter” sądownictwa sowieckiego jest czymś zupełnie niezrozumiałym dla społeczeństw zachodnio-europejskich, nie mogących pojąć, w jakim związku wymiar kary na przestępce kryminalnego pozostawać może z jego pochodzeniem klasowym. Jest istotnie cędem wiele niezrozumiałe, kiedy podsądny, oskarżony o dokonanie pospolitego mordu, skazany zostaje na karę łagodniejszą, skoro jest pochodzenia „proletariackiego”, na cięższą natomiast, jeśli stwierdzono, że rekrutuje się z pośród tak zwanych (aby użyć terminologii sowieckiej) „elementów nierolniczych”.

W tych dniach wicekomisarz sprawiedliwości i zastępca generalnego prokuratora republiki sowieckiej, N. Krylenko, znany z niedawnego procesu inżynierów z Zagłębia Donieckiego, w którym, jak wiadomo, występował w charakterze prokuratora państwowego, wygłosił na posiedzeniu kolegium komisariatu sprawiedliwości ciekawy referat na temat projektowanej reformy sowieckiego kodeksu karnego.

Mówiąc o obowiązującym obecnie w Rosji kodeksie karnym, Krylenko podkreślił, że „znalazył w nim odzwięk niektóre idee prawa burżuazyjnego, które drogą spadku przeszły do ustawodawstwa sowieckiego”, a mianowicie w pierwszym rzędzie „zasada kary za popełnienie przestępstwa, charakteryzująca wszystkie burżuazyjne kodeksy karne”.

Krylenko uważa, iż „nadszedł czas, by zrobić koniec z tym spadkiem teorii burżuazyjnej i burżuazyjnej praktyki w polityce kryminalnej”. Zdaniem prokuratora sowieckiego, należy przedewszystkiem przeprowadzić dokładniejszą klasyfikację przestępstw. Krylenko dzieli wszystkie przestępstwa na trzy zasadnicze kategorie: 1) czyny społeczno-szkodliwe, 2) czyny społeczno-niebezpieczne i 3) czyny społecznie niebezpieczne.

Zwalczanie przestępstw pierwszej kategorii, zdaniem Krylenki, odbywać się winno jedynie drogą przeciwdziałania publiczno-politycznego i moralnego, a więc drogą stosowania bojkotu towarzyskiego w najrozmaitszych jego postaciach. Krylenko jest przekonany, że przy charakterze przestępstw tej kategorii środki takie byłyby najupełniej skuteczne.

Przy przestępstwach drugiej kategorii zasadniczym środkiem zaradczym winna być „izolacja” (więzienie), który to środek w odpowiednio rozszerzonych granicach stosować należy również wobec niektórych, mniej niebezpiecznych, przestępstw kategorii trzeciej. Zasadniczo jednak dla przestępstw trzeciej kategorii Krylenko domaga się „fizycznego nieszkodliwienia”, t. j. kary śmierci.

Dalej projektuje Krylenko, aby w nowym kodeksie karnym porzucono ostatecznie zasadę artykułów, ustanawiającą wysokość kary więziennej w zależności od charakteru popełnionego przestępstwa. W wypadkach, kiedy chodzi o czyny „społeczno-niebezpieczne” (druga kategoria przestępstw) należy stosować karę więzienia nie na zgóry określony okres czasu, lecz tak długo, dopóki nie stwierdzono, że przestępca jest niebezpiecznym dla społeczeństwa.

Samą instytucję sądu sowieckiego Krylenko scharakteryzował w sposób następujący: „Nasz sąd jest narzędziem samoobrony państwa proletariackiego przed zakusami wrogów klasowych z jednej strony i przed czynami nieodpowiedzialnych elementów naszego środowiska ze strony drugiej”. Ta właśnie definicja służyć ma jako punkt wyjścia prawnikom sowieckim przy ich pracy około znowelizowania sowieckiego kodeksu karnego.

Dnia 8-go sierpnia rb. zmarł w Zagrzebiu najpopularniejszy polityk współczesnej Jugosławii, przywódca Chorwatów, Stefan Radicz, który już od dłuższego czasu cierpiął na cukrzycę, został, jak wiadomo, przed niedawnym czasem raniony podczas strzelaniny w parlamencie jugosłowiańskim. Na skutek otrzymanych ran w stanie zdrowia Radicza zaszła poważna zmiana na gorsze, w chorobie nastąpiły rozmaite komplikacje, które ostatecznie pociągnęły za sobą śmierć znakomitego męża stanu. Stefan Radicz zmarł w wieku stosunkowo młodym, przeżywszy lat 57.

Nie będziemy tu mówić o działalności Radicza w polityce Jugosławii, gdyż ta jest dzięki ostatnim wydarzeniom na terenie królestwa SHS w dostatecznej mierze znana. Chcielibyśmy omówić tu jednak nieco obszerniej jedną cechę zmarłego polityka — jego rewolucyjność, która charakteryzowała wszystkie poczynania Stefana Radicza i wraz z jego południowym temperamentem doprowadzała często do najdziwniejszych naporów sytuacji.

Już jako uczeń szóstej klasy gimnazjalnej znalazł się Radicz w konflikcie z ówczesnymi władzami chorwackimi. Wystąpił on mianowicie podczas demonstracji ulicznych w Zagrzebiu w bardzo ostry sposób przeciwko banowi chorwackiemu, hr. Khuen-Hadervary'emu i musiał w rezultacie opuścić główne miasto Chorwacji. W posiadaniu polecenia metropolity serbskiego Michajła, udał się młody Radicz do Rosji, gdzie przez jakiś czas studiował. Ale już wkrótce powrócił do Zagrzebia, gdzie zamierzał ukończyć studia gimnazjalne. Niepełna w rok po przyjeździe do kraju zraził sobie ponownie władze, został postawiony pod nadzór policyjny, wydalony z gimnazjum, a nieco później wysiedlony z głównego miasta i zesłany do gminy rodzinnej, Trebarjewo Desno.

Był rok 1893. Chorwacja obchodziła uroczystość 300 rocznicę zwycięstwa chorwackiego bana Bakacza nad wojewodą tureckim Hasanem paszą. Podczas uroczystości Radicz wystąpił z wielkim przemówieniem, w którym ówczesnego bana, hr. Khuen-Hadervary'ego nazwał „węgierskim huzarem”. Za to otrzymał cztery miesiące więzienia, a nadto wydalony został z uniwersytetu. Po odsiedzeniu kary Radicz wyjechał do Pragi czeskiej, gdzie wstąpił na fakultet prawniczy uniwersytetu Karola.

W roku 1895 widzimy Radicza znowu w Zagrzebiu. Stoi teraz na czele związku młodzieży uniwersyteckiej, która z jego inicjatywy podczas wizyty Franciszka Józefa szafiłła publicznie flagę węgierską. Za to skazano Radicza na 1 i pół r. więzienia i wydalono go również z uniwersytetu praskiego.

Po wyjściu z więzienia udaje się Radicz po raz drugi do Rosji, gdzie otrzymuje pozwolenie na zapisanie do szkoły wyższej. Zamiast jednak, by z pozwolenia tego skorzystać i studja swe kontynuować, powraca Radicz potajemnie do Pragi, gdzie wraz z innymi studentami serbskimi i chorwackimi zaczyna redagować czasopismo „Hrvatska Misao”.

Po pewnym czasie zostaje z Pragi wysiedlony i udaje się do miasteczka Zemun, leżącego na Dunaju naprzeciw Białogrodu na terytorjum Węgier. Jako korespondent polityczny szeregu pism zagranicznych nawiązuje tu kontakt z wybitnymi politykami serbskimi i zaczyna ponownie brać czynny udział w polityce serbsko-chorwackiej, pracując głównie na niwie publicystycznej. W tym czasie opublikował Radicz w przeglądzie białogrodzkim „Srpski Književni Glasnik” szereg ciekawych prac naukowych, z pośród których na szczególne wyróżnienie zasługuje studjum o stosunkach chorwacko-

węgierskich i o przenikaniu Niemców na Bałkany. W roku 1902 widzimy Radicza znowu w Zagrzebiu w charakterze sekretarza zjednoczonej opozycji chorwackiej. Współę ze starszym bratem Antonim, który po ojcu odziedziczył większy majątek ziemski, zaczyna Radicz organizować chorwackie stronnictwo chłopskie, które już w roku 1910 otrzymało 9 mandatów do sejmiku krajowego. Po zwycięstwie koalicji serbo-chorwackiej rozchodzi się Radicz ze swym dotychczasowym przyjacielem i współpracownikiem politycznym, Swetozarem Pribicewiczem.

Przyszedł rok 1918, a z nim i przewrót polityczny. Dnia 1 grudnia 1918 proklamowane zostało uroczyste zjednoczenie wszystkich Serbów, Chorwatów i Słowenów i utworzenie królestwa Jugosłowiańskiego. Takie rozwiązanie kwestji jugosłowiańskiej nie odpowiadało jednak intencjom Radicza, który z przekonania swych był namyślnym republikaninem. Ponieważ nie przestawał on w dalszym ciągu uprawiać agitacji republikańskiej i na wiosnę roku 1919 wystąpił nawet z żądaniem, by Chorwaci przedłożyli konferencji pokojowej memorandum w sprawie przyznania im prawa samostanowienia, rząd białogrodzki zarządził aresztowanie Radicza. W lutym 1920 roku został Radicz wypuszczony z więzienia, ale wkrótce aresztowano go ponownie. Dopiero w listopadzie, kiedy wybrało go posłem do Zgromadzenia Narodowego, został na podstawie amnestji wypuszczony na wolność. Po wspaniałym sukcesie chorwackiego stronnictwa chłopskiego podczas wyborów do parlamentu w roku 1923 Radicz wyjechał do Londynu, gdzie w ramach miarodajnych usiłowań propagować ideę separatyzmu chorwackiego. Ponieważ akcja ta nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, pojechał Radicz do Moskwy, gdzie z miarodajnymi czynnikami sowieckimi omówił warunki, na jakich partja jego wstąpić miała do komunistycznej międzynarodówki chłopskiej. W sierpniu 1924 powrócił Radicz do kraju i został natychmiast aresztowany, jako zdradca stanu. I w tem miejscu w życiu i działalności politycznej Radicza następuje zniecka nieoczekiwany zwrot. Zapalony republikanin wypiera się nagle swych przekonań republikańskich, staje się zwolennikiem idei monarchicznej, uznaje dynastję Karađorđewiczów i rozpoczyna ze swem stronnictwem czynną współpracę parlamentarną z innymi partjami jugosłowiańskimi. Nie dość jednak na tem. Kiedy w roku 1925 ówczesny premier Pasicz poróżnił się ze Swetozarem Pribicewiczem, wchodzącym dotychczas w skład koalicji rządowej, Radicz nawiązuje kontakt z Pasiczem i formuje wraz z nim nowy rząd koalicyjny. Inną rzeczą, że rząd ten bardzo krótko pozostawał u steru nazywanego Jugosławii, a to przez wzgląd na nieokleśniany wprost temperament Radicza, który niezdolny był do spokojnej i kompromisowej pracy twórczej. Fakt jednak, że potrafił on w tak krótkim czasie zasadniczo zmienić swój stosunek do radykałów serbskich, będących, jak wiadomo, gorącymi propagatorami centralizmu monarchicznego w zjednoczonej Jugosławii, jest dla zmarłego przywódcy Chorwatów nadzwyczaj charakterystyczny. Po rozejściu się z Pasiczem Radicz przeszedł ponownie do opozycji, w której pozostawał do ostatniej chwili swego życia. W roku ubiegłym pogodził się ze Swetozarem Pribicewiczem, liderem samodzielnych demokratów, którego zwycięzał w sposób jaknajbardziej zgroźny zgórą lat dwadzieścia, i wraz z nim utworzył zwarty blok opozycyjny, znany pod nazwą koalicji chłopsko-demokratycznej.

# Popierajcie L. O. P. P.

**SZKOŁA FILMOWA**   
Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej  
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1928—29 do dnia 15 b. m.  
Informacji szczegółowych udziela Sekretariat Szkoły codziennie w godz. 11—1 i 5—7 w lokalu przy ul. Biskupiej 12 i 14 piętros. Z 8 LCC

## Nad polskim morzem.

Wrażenia z błyskawicznej wycieczki.

IV.  
Wilnianin nie będzie czuł się „obco” na dzielnicy i pustynnym — jak sobie wyobraża — wybrzeżu waziatkiego półwyspu sięgającego Bóg wie jak daleko w morze, osobliwie na samym piaszczystym jego cypelku.  
Tak daleko od „domu.” I w „obcej” stronie! To chyba „swojego człowieka” nie zobaczysz? Markotno...  
Proszę za mną, jeżeli łaska. Dwa, trzy migawkowe obrazki i rozpogodzi się, ręczę, dusza prawego Wilnianina.  
Widzicie państwo tę kamienną groblę rzuconą w morze? Z jej „szpicu” że się tak wyrażę, odchodzi statki z Helu do Gdyni, do Zoppot, do Gdańska i przybijają do przystani w Helu. To tak zwane molo. Wzwyżście państwo pospacerować po tej grobli wysokiej a szerokiej, po tej „dydycie”, po tej „dambie” — bo wyrażają się ludzie tak i tak...  
To port Helu. Mnóstwo rybackich łodzi, większych i mniejszych, schroniło się za kamienną groblę i kołyszą się oto dokoła bezpiecznie po spokojnych wodach. A oto i przybywa z Gdańska „transportowiec” (czytaj sta tek pasażerski krążący po zatoce Puckiej, po Małym Morzu) żegluga niemieckiej, „Paul Beneke”. Na pokładzie niewiele pasażerów. Każdy woli korzystać z przelicznej parostatki polskiej żegluga „Jadwigi” albo z jej siostrzyczki „Wandy”. Jeden i drugi statek — jak malowanie. Wewnątrz też przeliczny, świeży jak z igły, łacie państwo? — odbyło się uroczyste, ślicznym salonikami kajutowymi z bufetem, a jakże! Niedawno — pamiętacie państwo? — odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę obu statków. Trzymały je „do chrztu” obie córki ki marszałka Piłsudskiego. Stąd nazwy statków. Dały też one, te oba statki, początek silnemu „z punktu” rozwoju żegluga polskiej pasażerskiej na Małym Morzu. W chwili obecnej polska na niem żegluga jest bezkonkurencyjna. „Gdańsk” wielki transportowiec na niewiedzieć wiele osób, sprawiając wrażenie jakiegoś emigranckiego transportowca tudzież „Jadwiga” i „Wanda” — obsługują i Pucką i Gdańską zatokę. W dodatku oba nowe statki są niebawem szybkie. Z Helu do Zoppot jedzie się 55 minut, niewiele więcej nad godzinę do Gdańska. Spacer! Przemij spacer!  
Lecz oto poki my tu gadamy i gadamy, już oto i białutka, smukła „Jadwiga” ukazała się na horyzoncie. Położyła po sobie długi warkocz dymu i płyń ku nam od strony Gdańska sypiąc miłąkiem węglem... własnym, polskim węglem!  
Rusajmy szybko na koniec mola, na spotkanie statku! Popatrzcie: jakie też to dziś „białe twarze” przybija na nasz „czarny ład” (gdzie każdy człowiek opalony słońcem i wiatrami morskimi — jak sam djabł).  
Coraz szybciej idziemy tym jakby murem wznoszącym się szybko nad poziomem morskich wód. Aż się w głowie kręci od tej „przepaści” spo-

kojnemu Wilnianinowi, co do takich zawrotnych wrażeń „nie przywykły”.  
Raz po raz mijamy jakąś potężną łódź żaglową, o wysokich masztach stojącą na kotwicy bokiem do mola, a tu nagle...  
Tam, głęboko pod nami leży sobie na wodzie przeliczne cacko, białutkie schludniutki... bacił długi a wąski... o wysokim, wysokim maszcie... przeliczny! Leży sobie na wodzie, nie przymierzając, jak zębodłubek.  
Uwijają się po nim, po tym stateczku przemiłym, dwaj majorowie. Poczekajcie państwo... czy czy nas nie mylą? Dalibóg... a toż dwie panie, za marynary przebrałe! I patrzą tylko państwo, jak zgrabnie i zwin nie najgrubsze liny przerzucają, wiążą, okracają, rozkręcają!  
Nie poznaliście państwo? Aha! Poznaliście. To w minjaturowym porci ku Helu wylegiwa się na wodzie minjatury jachcik... doktora Czarnowskiego...  
Oczywiście, że nie przypłynął tu prosto z wileńskiej ulicy Suboc, tylko z Gdyni. Aleśmy się, prawda, aż rozrzewnieli! Taki maleńki bacił a po morzu pływał! No, i nasz. Jakby kawałko Wilna — w dalekiej, obcej stronie.  
Inny obrazek.  
Wyobraźmy sobie „korzennego” Wilnianina, co przez niewiedzieć wiele lat nie wychylił na świat Boży... z Zarzeczka, Popław lub Śnipiszek. A cały jest pomimo to owinięty, wskrosz przewiany... wiatrem od morza. Pojechał „na Hel” aby tam poobcować

z sobą sam z „grandjozną” dzięką przyrodą, aby na łonie rzeczywistości wiatru z nad morza, spędzić choć kilka dni całkiem egzotycznego życia...  
Inny jeszcze obrazek.  
Stanowczo najudniejszym zakątkiem całego Helu jest sam cypel półwyspu gdzie na piaszczysty jego trójkąt rzucają się jednocześnie fale Wielkiego i Małego morza.  
Pustka. Szum morza. Woda okrutnymi wirami przetacza się z Wielkiego do Małego Morza. Niema skał, o które by spienione fale rozbijały się mogły... ale widok i tak już aż nader malowniczy.  
Wilnianin, dla którego trzeba było u ogrodzu Bernardyńskiego zatrzymać Wilenę aż sześciu tamami, aby pobudzić ją do okazywania większego temperamentu, do jakiegoś takiego szumienia i do wartkich rzutów, oczywiście spragniony niesamowitego widoku i kontemplacyjnej zadumy, śpieszy, pędzi na ów cypel... Polski!  
Wydaje mu się, że nikt, jak on, nie dozna takich dreszczyków wobec potęgi morskiego żywiołu i że on, on tylko i jedynie, wrażenie tej potęgi zawiezie w duszy swej do Wilna.  
Pędzi. Zostawił już daleko za sobą plażę „rojąca się różnobarwnym tłumem”. Brnie po kostki w piaszczu porośniętym długą, suchą, cienką trawą, na wydmach rosnącą. Przed nim, w dali, brzeg niskiego i rzadkiego sosnowego lasu — rychły zażrewnienia. Jest na tych piaszczach sam, kompletnie sam... *enfin seul!*  
Tylko nie spojrzę, pod nawianymi nowymi i jakże silnych wrażeń: dwóch willowych domów nowitienkich wyrastających jak z pod ziemi na owym nadmorskim pustkowiu.  
Czyżby aż tu dotarła stopa ludzka? — myśli. Niepodobna! Nieprawdopodobne!  
Wędrowiec, zżalany, z rozwiąną na wietrze rozpiętą marynarką (jedyną na to nim marynarską rzecz), z poburzoną przez wichry czupryną lecz „pełną pierśią” wchłaniający w siebie „bajeczne powietrze”, oddechem — jak sędzi — ludzkim nietkniętym — raźnie posuwa się naprzód. Ku morzu ku cypłu cypła! Ku ostrzu klina przyładkowego wrzynającego się w morze. Ku ułt i m a Thule... wszelkiego stworzenia!  
Minał pierwszą wille.  
Jak czarowany zamek. Na gankowej werandzie: dwa puste trzcinowe fotele. Ani śladu żywej duszy.  
Dociera do drugiej willy.  
W momencie kiedy ma ją minąć, otwierają się drzwi wychodzące na werandę... ukazuje się postać niewieścia... Za nią jakiś pan... Zaledwie spozostęgi wędrowca, już ręka znaki daje... już wita... już chusteczką macha — kto? We własnej, jak najbardziej własnej osobie — profesor Kornel Michejda!  
Wita jak rodzzonego brata i leży dwie przywitał pyta:  
— Drogą panie! A co tam u nas w Wilnie słychać?  
A pani profesorowa widząc zdziwienie wędrowca, pośpiesza szybko objaśnić: „My tu mamy wille; tę oto wianie. Nie wiedział pan?”

Sekty religijne na Białorusi.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o alarmach sowieckich w Mińsku w związku z falą reakcji na akcje „bezożników”.

Oto co piszą oni w swym komunikacie: Jeżeli ktoś potrzebuje pewnych sług, idźcie do nas, a nie do biura pracy.

Naturalnie bolszewicy są tem strasznie niezadowoleni, W Mozyrskim okręgu — pisze dalej „Zwieszda”—istnieje sekta „korniejewców” lub „bogomolów”.

Metodę ich walki stanowi — nieplacenie podatków, nieudzielenie żadnych wiadomości o sobie, odmowa wszelkich stosunków z organizacjami sowieckimi.

Niezmiernie ciekawe szczegóły przynosi ostatnio „Zwieszda” o niezwykłym wzroście sekt religijnych, które też powstają jako swojego rodzaju, choć niezdrówia, reakcja na akcje bolszewików.

Umiejtniej i dyplomatyczniej postępują inni sektanci. Nie pokazują oni otwarcie swego kontrrewolucyjnego oblicza, lecz na swych zebraniach wygłaszają kazania o pokójku między kapitalizmem a ludem robotniczym.

W Białorusi sowieckiej istnieje dwutyśczna armia kapłanów różnych wyznań. Nie tylko modlą się oni w cerkwiach, bożnicach i kościołach, lecz i mają swe organizacje, stały aparat.

W Mińsku baptyści zespalają nieświadomione wyrobnice, żony robotników i rzemieślników. Kaznodziejami i kierownikami są byli handlowcy, urzędnicy, oficerowie.

W roku ubiegłym różne sekty i bractwa wydały dwadzieścia arkuszków literatury religijnej.

Wieloletni baptyści zespalają nieświadomione wyrobnice, żony robotników i rzemieślników. Kaznodziejami i kierownikami są byli handlowcy, urzędnicy, oficerowie.

WTOREK 14 Dnia Euzebjusza, jutro Wniebowz. Wschód s. g. 4 m. 24 Zach. st. o g. 19 m. 05

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

ciśnienie średnie w m. 763 temperatura średnia + 17°C opad za dobę w mm. 0 wiatr przeważający Północny.

URZĘDOWA.

Wojewoda Raczkiewicz na audjencji u p. Marszałka. Dnia 13 sierpnia pan Marszałek Józef Piłsudski w godzinach popołudniowych przyjął na dłuższym posłuchaniu wojewodę wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza.

Minister Międzyzwiązkowy odwiedził dyrekcję i urząd pocztowy Wilno I. Minister Poczt i Telegrafów p. Międzyzwiązkowy, korzystając z swego pobytu w Wilnie, związanego z uroczystościami legionowymi, odwiedził w dniu wczorajszym Dyrekcję P. T. i urząd pocztowy Wilno I.

Wizyty i audjencje p. Wojewody. Wczorajszym złożyli wizyty poezgnalne Panu Wojewodzie Raczkiewiczowi Prezes Zarządu Głównego Związku Legionistów Pan Piętrzyński, Profesor Pettersen z Uniwersytetu Londyńskiego, General Stanisław Burhardt - Bukacki, którego Pan Wojewoda w tymże dniu rewizytował.

Urządowe świadectwa stanu zdrowia. W związku z rozporządzeniem Ministra Wewnętrznych z dnia 27 kwietnia r. b. o uchyleniu rozporządzenia Ministra zdrowia publicznego z dn. 1 lipca 1920 r. w przedmiocie urzędowych świadectw zdr owia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że obowiązek lekarzy powiatowych do wydawania urzędowych świadectw lekarskich ograniczać się będzie w zasadzie do przypadków przewidzianych przez przepisy specjalne.

KOSCIELNA. W Kościele po Augustyjskim odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo; nie spory w wtorek 14 o godzinie 6, 15, 16 i 17 odbędzie się Msza św. z nauką o godzinie 7; niespory z nauką o godzinie 6.

MIEJSKA. Wodospady na Wilence. Jak wiadomo, celem podniesienia poziomu wody w Wilence oraz dla ozdoby ma być urządzone 5 tam na Wilencie na przestrzeni od kościoła Bernardyńskiego do ujścia. Roboty te, bezinteresownie wykonywane przez miejscowych saperów, już rozpoczęto.

KOSCIELNA. W Kościele po Augustyjskim odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo; nie spory w wtorek 14 o godzinie 6, 15, 16 i 17 odbędzie się Msza św. z nauką o godzinie 7; niespory z nauką o godzinie 6.

MIEJSKA. Wodospady na Wilence. Jak wiadomo, celem podniesienia poziomu wody w Wilence oraz dla ozdoby ma być urządzone 5 tam na Wilencie na przestrzeni od kościoła Bernardyńskiego do ujścia. Roboty te, bezinteresownie wykonywane przez miejscowych saperów, już rozpoczęto.

KOSCIELNA. W Kościele po Augustyjskim odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo; nie spory w wtorek 14 o godzinie 6, 15, 16 i 17 odbędzie się Msza św. z nauką o godzinie 7; niespory z nauką o godzinie 6.

MIEJSKA. Wodospady na Wilence. Jak wiadomo, celem podniesienia poziomu wody w Wilence oraz dla ozdoby ma być urządzone 5 tam na Wilencie na przestrzeni od kościoła Bernardyńskiego do ujścia. Roboty te, bezinteresownie wykonywane przez miejscowych saperów, już rozpoczęto.

KOSCIELNA. W Kościele po Augustyjskim odbędzie się 40-to godzinne nabożeństwo; nie spory w wtorek 14 o godzinie 6, 15, 16 i 17 odbędzie się Msza św. z nauką o godzinie 7; niespory z nauką o godzinie 6.

MIEJSKA. Wodospady na Wilence. Jak wiadomo, celem podniesienia poziomu wody w Wilence oraz dla ozdoby ma być urządzone 5 tam na Wilencie na przestrzeni od kościoła Bernardyńskiego do ujścia. Roboty te, bezinteresownie wykonywane przez miejscowych saperów, już rozpoczęto.

KRONIKA

Wszystkich innych pozamiejscowych uczestników zjazdu. Grono uczestników na tej kolacji — jak wynika z niżej podanych cyfr skomsumowanego towaru, musiało być dość liczne.

SAMORZĄDOWA. (t) Zniesienia zarządzenia o zwalczaniu przyszyję. Wobec wygaśnięcia przyszyję zwierząt racicowych w powiecie Wileńsko - Trockim p. Wojewoda Wileński uchylił zarządzenie swoje o zwalczaniu przyszyję.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

Wypadki i kradzieże. (r) Mili sublokatorzy. P. Wiktorja Pietkiewicza, zam. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 51, przysłał mielada emocij z racji swojej sublokatorów malzonków Jozefa i Rozalji Zmitrowiczów.

SZKOLNA. (v) Wycieczki szkolne które w najbliższych dniach przybędą do Wilna. Informuj nas, iż w najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd do Wilna następujących wycieczek: w dniu 15 m. o godzinie 10 wiości 60 osób; w dniu 17 m. o godzinie 10 wiości 60 osób; w dniu 17 m. o godzinie 10 wiości 60 osób.

KOLEJOWA. (r) Kiedy wchodzi w życie podwyżka biuletów kolejowych. Zapowiedziana podwyżka cen biuletów kolejowych wchodzi w życie o godz. 12 w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia r. b. Podwyżka stosowana będzie ściśle według rozkładu jazdy pociągów.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

ROZNE. (v) 25-cio letnie Stowarzyszenia Techników. W dniach 1 i 2 września Stowarzyszenie Techników polskich w Wilnie obchodzić będzie uroczystości 25-cio letnie swego istnienia.

nach wykwalifikowanych 810, niewykwalifikowanych 1077, rob. rolnych 41, i umysłowo - pracujących 726.

Podkreślić należy, iż w ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie na terenie m. Wilna zmniejszyło się o 430 osób.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Zofji Grabowskiej, „Wino, kobieta i dancing” — komedia St. Kiedrzyńskiego, którą wczoraj wystawił Teatr Polski, wywołała ogromne zainteresowanie.

Wypadki i kradzieże. (r) Mili sublokatorzy. P. Wiktorja Pietkiewicza, zam. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 51, przysłał mielada emocij z racji swojej sublokatorów malzonków Jozefa i Rozalji Zmitrowiczów.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

Wypadki i kradzieże. (r) Mili sublokatorzy. P. Wiktorja Pietkiewicza, zam. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 51, przysłał mielada emocij z racji swojej sublokatorów malzonków Jozefa i Rozalji Zmitrowiczów.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

WOJSKOWA. (v) Kandydaci na oficerów zawodowych. W myśl ostatniego zarządzenia odnośnych władz, kandydaci na stanowisko oficerów zawodowych pichoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa lub inżynierji winni wnieść podania od dnia 25 m. do oficerskiej szkoły pichoty w Ostrowiu Mazowieckim, gdzie odbędzie się pierwszy rok nauki dla wszystkich tych rodzajów broni.

SPORT

Zawody sportowe 6 brzydą KOP. w Niemenczynie. W dn. 8, 9 i 10 m. na boisku urzędowym na ofiarowanym przez p. Pimonowa placu w Niemenczynie, rozgrywały się 3 dniowe zawody sportowe między drużynami sportowymi 19, 20, 21, 22 i 23 baonem 6 brzydą KOP.

Zawody sportowe całego KOP. W końcu miesiąca bieżącego na boisku w Niemenczynie rozegrane zostaną zawody sportowe między poszczególnymi brzydami całego KOP.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Zawody lekkoatletyczne na zakończenie Obozu W. F. Obóz W. F., stacjonowany w Wilnie, zostaje rozwiązany 15 m. Instruktor naczelny, kierownik i por. Slichtering zorganizował na zakończenie zawody o pełnym programie. Wyniki miały być dowodem, iż czasami nie stracono napróżno, iż przez te sześć tygodni każdy się czegoś nauczył.

Komitet odnowienia Świątyni Ostrobramskiej

Na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego Kanon 1183 p. 2 dnia 2 lipca 1928 r. Nr. 2862 został zatwierdzony przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolita Jąbrzyńskiego Komitet Odnowienia Świątyni Ostrobramskiej z siedzibą przy ul. Bazylijskiej 3 telefon 4-33 w składzie następującej: Prezes i skarbnik Ks. Kan. St. Zawadzki.

bramskim, p. Sokolska Zofja, właścicielka domu, p. Sawicz-Zabłocka Stanisława, właścicielka domu, p. Pupałko Wincenty, właściciel sklepu z obuwiem, p. Mikosza Jan, rolnik.

1. Vice-Prezes: p. Malochleb Jakób, inspektor Poczt i Telegrafów.

Dla zdobycia środków, potrzebnych do prowadzenia rozpoczętego już remontu kościoła, Komitet organizuje na dzień 2 września Wielką Loterję Fantową. W tym celu prosimy mieszkańców miasta Wilno o łaskawe składanie fantów względnie ofiar pieniężnych pod adresem Komitetu lub na ręce upoważnionych do tego pań, które ofiarnie podjęły się zbierania takowych na miście.

„Święto Żołnierza Polskiego” w Wilnie

W związku z dorocznym Świętem Żołnierza Polskiego, które wedle istniejących rozkazów obchodzone będzie uroczystie przez oddziały wojskowe w obozie letnim, odbędzie się w Garnizonie Wileńskim dla tych oddziałów, które w Garnizonie zostały szereg uroczystości w skromnym rozmiarze.

prawione zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele garnizonowym św. Jana, na które zaproszeni zostali przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i instytucyj społecznych.

Niema to jak Hel... dla zobaczenia się ze znajomymi z całej Polski istne rendez-vous wszystkich znajomych. Do siódmego pokolenia.

Po południu odbędą się w oddziałach zabawy, zawody, gry sportowe i t. p.

Komuby jednak... nie o to chodziło, osobliwie nie o stałego, co wieczór, bridge'a z wileńskiego Klubu Szlacheckiego — nad morzem! — ten oczywiście może gdziekolwiek na wybrzeżu, wyszukawszy (ze świecą) punkt absolutnie bezdźwięczny, rozciąć własny namiot i w nim zamieszkać.

Teatr Polski daje w dniu 15—VIII o godz. 17 komedię M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka”, na które użyczył szeregowym garnizonu pewną ilość bezpłatnych biuletów.

„Są atoli tacy, którym tego rodzaju tryb życia koczowniczy nie dogadza i którzy — ah, mon Dieu! — rozlokują się, za przeproszeniem, w Sopotcie (Zoppot) i jeżdżą statkiem comiesięcznie kąpać się i plażować na Hel, ściślej, do Helu. Wiem, rozumiem, to patriotyczna heresia. Przeciwnie, trzeba jeździć prosićtenko na Hel i tam mieszkać przelamując własną kulturę tamtejsze wszystkie kulturalne niedomagania.

Formalności wynikające ze stosunków międzynarodowych mają swój urok. Jeśli ich zgola nie było, coby to by było za „stosunki” między państwami? Nie warto byłoby o nich mówić.

To powiedziawszy, położywszy ten ideowy fundament pryncypjalny pod wszystko, co dalej będzie powiedziane — mogą z czystym sumieniem pojechać sobie ślicznie „Jadwigę” do Zoppot.

Specjalnie zaś co do Sopotu czyli co do Zoppot, to jest to przeciwieństwo w chwili obecnej w pełnym znaczeniu słowa: Polskie Monte Carlo. Byłoby rzeczą wprost dziką żądać od moich rodaków — a i odmiennie — posiadania tam paszportu... zagranicznego!

Mogą być dolary. Nawet ten lepiej. Dolar to prawie paszport międzynarodowy, uniwersalny, na cały świat.

— (v) Najnowszej konstrukcji p ompa samochodowa dla straży wileńskiej opłacono. Jak wiadomo, Magistat m. Wilna zakupił w ostatnim czasie w francuskiej fabryce „Dion - Bonton” najnowszą konstrukcję pompy samochodowej przeznaczoną dla miejskiej straży ogniowej.

— (v) Podwieżerek wydany dla uczestników zjazdu przez Magistrat. Niezależnie od rautu wydanego przez miasto w dniu uroczystości w pałacu reprezentacyjnym tegoż dnia jednocześnie urządził Magistrat w parku tegoż pałacu bezpłatny podwieżerek

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dewizy i waluty, Transz, Sprz, Kupno. Rows: Belgia, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń, Wołochy.

Syn powstańca 1863 r. Kazimierz Sobolewski znajduje się w bardzo ciężkich materialnych warunkach, z żoną chorą umysłowo, emerytura nie otrzymuje, prosi przeto o ofiarę miłosiernych ludzi. Łaskawe datki przyjmijcie Adm. „Słowa” dla „syna powstańca”.

### Raport urzędowy milicjanta sowieckiego

Przed wojną żandarm rosyjski był zawsze przedmiotem powszechnych drwin i dowiepów. Wysmiewano się z grubych (chudych nie przyjmowano do żandarmerji), czerwonych na gbie, pełnych majestatu, napozór bardzo mądrych, a w rzeczywistości ciężko głupich—stróżów bezpieczeństwa. Istotnie ich służbiście, biurokracizm i rygorystyczne manjery były tem zabawniejsze, iż niemal zawsze stosowali je w najniestosowniejszej chwili.

Obecnie w Sowietach niema żandarmów, ale są towarzysze milicjanci. Nazwa inna, sedno rzeczy to same—nie się nie zmieniało, a oto dowód. Jedno z pism moskiewskich publikuje następujący raport niższego funkcjonarjusza komisariatu do swego szefa bezpośredniego, t. j. do komisarza:

„Mam zaszczyt zawiadomić towarzysza, iż podczas mego dyżuru, t. j. w nocy z dnia 11-go na 12-go b. m. nie zdarzyło się nic nadzwyczajnego, wyjąwszy następujący wypadek. Wy we własnej osobie, komisarz XVI go rejonu, przyszedłście do komisariatu o godz. 3 w nocy pijani do nieprzytomności. Kopnąwszy mnie solidnie w... (w raporcie kropek nie było) rozkazaliście mi wypuścić wszystkich zatrzymanych i wprowadzić do waszego gabinetu. Uczyniłem to niezwłocznie, wy zaś w międzyczasie wycałując się trzy duże łódki z kasy ogniotrwałej i, zasiadłszy na biurko, zaczęliście je kolejno wychylać. Wprowadzonych więźniów zwymsławialiście za ich smutne wyrazy twarzy, oświadczyając, że dzień dzisiejszy—to wasze imieniny i każdy powinien się z tej racji cieszyć. Ponieważ za wiadomości niedość widocznie więźniów rozweseliła, zaczęliście w nich rzucić kałamarzem, pustymi butelkami, czapką i nawet urzędowymi książkami. Na moje i mego kolegi Mordaszki usilne próby uspokojenia was, zareagowaliście silnymi policzkami i kopniakami, które nam wymierzaliście z całą precyzją. Podczas tych ewolucji wszyscy więźniowie uciekli z komisariatu, (jeden z nich musiał ukraść waszą szablę, bo jej później nie znaleźniono). Wreszcie, znać zmęczeni ruchem, dostaliście silnych wymiotów i, upadłszy na podłogę, zasnęliście w własnych ekskrementach.

Od tej chwili spokój i porządek panowały w komisariacie. Wielbielcie „starej Rosji“ mogą być zadowoleni.

— Sowiety nie zmieniły ducha narodu.

K.

### Zachodzący

### Ze swiata.

Autopsja zwłok po czterystu latach. Na żądanie madryckiej Akademji Historji władze hiszpańskie zarządziły dokonanie autopsji zwłok księcia Karola, syna króla Filipa II. Niezwykła autopsja czterysta lat po śmierci ma na celu rehabilitowanie pamięci króla Filipa II, który według podań ortu swego syna, księcia Karola. Uczni chęć obecnie dowiedzieć, że książę Karol zmarł naturalną śmiercią, a legenda o otruciu nie służyła obarcza pamięć Filipa II-go.

Nowy lot naokoło świata w ciągu 15 dni. W połowie sierpnia r. b. rozpocznie się z Chicago lot naokoło świata, który ma być dokonany w ciągu 15 dni. Lot finan suje grupa bankierów chicagowskich, koszt obliczono są na 110.000 dolarów. Komendantem tego lotu, w którym weźmie udział try aeroplany, będzie porucznik Leigh Wade który kierował lotem wojskowym aeroplanu naokoło świata w 1924 roku. Nawigatorem będzie kapitan Bradley Jones, szef biura nawigacyjnego armji Stanów Zjednoczonych. Trasa lotu obejmuje 22.156 mil angielskich i prowadzić będzie z nad brzegu jeziora Michigan koło Chicago — San Francisco — Honolulu — Wyspy na Pacyfiku — Tokio — Lizbona — Azory — Halifax — Chicago.

### ORYGINALNY PROTEST PRZECIWKO ZBRODNIOM W MEKSYKU.

Pewien szofer z Nicei, śledząc od 2 lat z głębokim oburzeniem podawane w pismach wieści o cierpieniach katolików w Meksyku, mimo iż jak to sam wyznaje, od 20 lat noga jego nie powstała w kościele, przyszedł w końcu do przekonania, że protest pochodzący z klasy pracującej, mógłby mieć większe znaczenie, niż oświadczenia dyplomatów i osób duchownych. Zredagował więc następującą depeszę: Do prezydenta Callesa i członków meksykańskiego rządu. „Jesteście zbroje, tchórze i głupcy trzeba uszanować przekonania religijne innych ludzi choćby się samemu w nic nie wierzycie. Niech żyją meksykańskie kobiety!“

Na poczcie oświadczone mu, że taka depesza nie może być wysłana. Wobec tego napisał on do redakcji „La Croix“ następujący list: „Zrozumiecie, panowie, że trudno mi jest dobrze wyrazić się, bo nie jestem akademikiem, a tylko prostym szoferem. Jednak, jako członek klasy pracującej chciałbym założyć protest i mam, sądzę, do tego pełne prawo. Kto bowiem strzela do modlącej się w kościele kobiety, ten jest nie tylko tchórzem, lecz wprost zwierzęciem.“

### Przedwiośnie na ekranie

O ile „Dzieje grzechu“ są miemier nie wyraźnym pod względem filmowym tematem, mającym nawet po części charakter melodramatu, o tyle ostatnie dzieło Żeromskiego reprezentuje tak wielką ilość problemów zarówno społecznych, jak czysto indywidualnych, że realizatorowie słynnych powieści chcąc poddać widzom będą musieli niewątpliwie dać maximum swego wysiłku.

Jak się dowiadujemy, powieść wielkiego pisarza została opracowana na ekran przez znakomitego pisarza Andrzeja Struga i wybitnego znawcę filmu Anatola Sterna, którzy, na podstawie zarówno powieści, jak i zwierzeń Żeromskiego, udzielonych rodzinie, zbudowali zamkniętą całość. Do realizacji obrazu został zaangażowany znany reżyser Henryk Szaro, twórca „Zewu morza“. Pomocnikiem jego będzie

### Wybór Zbyszka Sawana (z „Huraganu“), jako bohatera „Przedwiośnia“, — Cezarego Baryki.

O „Przedwiośniu“ marzyłem już oddawna—mówi reżyser obrazu, Henryk Szaro, młody jeszcze, energiczny człowiek, o powierzchowności zbliżonej do Ramana Nowarro. — Jest w tem ostatnim dziele Żeromskiego tyle objawień wzrokowych, tyle najcenniejszych symboli plastycznych, że wydaje się, jak gdyby Żeromski przeżywał, iż jest to ostatni jego twór i chciał w nim wyczerpać do dna wszystkie doświadczenia swej wrażliwości i swego geniuszu.

— Czemu przypisać więc, że dopiero obecnie przystąpił Pan do realizacji?

— Nie śmiałem tego uczynić, nie zapoznawszy się gruntownie z temi wszystkimi możliwościami technicznymi, które oferuje dziś kinematografia na Zachodzie. Już po zrealizowa-

niu „Czerwonego białna“ i „Zewu morza“ spędziłem kawał czasu w atelierach berlińskich, w Neubabelsbergu, w wybitnych parkach i w Nicei. To wszystko, co można zastosować z reżyserkiej techniki zagranicznej u nas w kraju, mam właśnie zamiar zastosować przy arcydziele Żeromskiego.

— Jak zostało dzieło Żeromskiego opracowane? Istnieje przecież pomiędzy drugą a trzecią częścią naprzekład pewna luka — przerwa w akcji powieści?

— Istotnie, był to najtwardszy bodaj orzech do zgrzyżenia, gdyż od tej właśnie nieujawnionej dość wyraźnie przez wielkiego pisarza fabuły, zależało również odpowiednie zakończenie powieści...

— Tak więc sobie Pan poradzil z tem?

— Zaprosiliśmy do opracowania dzieła Żeromskiego najznakomitszego Baryki?

— A historia miłości Cezarego

— Odegra ona w filmie rolę nie mniejszą, niż jego przygody społeczne. Chciałbym ukazać, że trzy wielkie niezapomniane i kochania: rozkwitła i odurzająca swych przepychem miłość Lauri, — prosta, piękna i czysta, jak poranek na kresach, miłość Karoliny, — i obląkana, wśród gwiazd i melodji muzycznych polatująca, miłość biednej Wandzi. Tu już nie trzeba nic dodawać: geniusz Żeromskiego ukazał to wszystko w najpiękniejszej postaci, w jakiej została kiedykolwiek wyobrażona miłość kobiety...

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

— Zegnam reżysera, wyrażając pełną wdzięczność, iż „Przedwiośnie“ stanie się prawdziwym przedwiośniem polskiego filmu.

### Z przechadzek urbanistycznych.

### KRÓTKA RZECZ O SŁUPKACH KTÓRE „NIA CHCIELI ZABIWAĆ SIE“

Z racji urządzania skweru na odcinku Naabrzeźnej między szpitalem św. Jakuba i Zielonym Mostem postanowiono umocować wysoki i urwisty w tym miejscu brzeg Wilji, ponieważ na skutek wysypiania tu od „x“ czasu śmieci i gruzów z całego miasta brzeg ten „potrzebował sobie“ od czasu do czasu osuszać się.

Urządzamy tam dnia pewnego moc monu mentalnych słupów betonowych, którymi by poobkładane dokola trawniki „cob nie deptali“ tychże przechodnie, nim zostaną ogrodzone — zapytaliśmy jednego z robotników o przeznaczenie tych słupów, na co uzyskaliśmy wyczerpujące wyjaśnienie następującej treści: „To, widzi, prosz Panu, byli przywódcy — Cymermana i chcieli wbiwać cob grzeg nie obrywał się, i chcieli wbiwać cob grzeg zabijać się takich w ta pora rzucili tu i bendo ślać nad Cymermana.“

Wieg jeśli słupy te są niezdadne do użytku, pewno będą ten brzeg wznacmiać w jakiś inny sposób? — zapytujemy jeszcze.

„Póki co jakości nia słychać!“ — pada lakoniczna odpowiedź.

Widocznie „nie spieszą się“ nasi Ojcowie miasta bo... „czas nie zajac“...

### KONKURENCJA WIEZY PIZANSKIEJ.

Chociaż nieboszcza pochyla wieża Pizañska zaliczała się do niebylegakich osobowości, nie nam Wilnianom im imponować bo posiadamy i to nie jeden nawet a kilka podobnych zabytków w Wilnie, a by ich zobaczyć wystarczy króciutką przechadzkę do samego brzegu Wilji urzjmy nad urwiskiem rzečním kilka fundamentalnych słupków muirowanych ogrodzenia szpitalnego „wyjętych znacząco“ jak się wyraził gdzieś Tuwim w kierunku rzeki.

Dalej sytuacja staje się bardziej jeszcze fascynująca bo oto tymrazem już nie jakiś słupek ale cały magazyn muirowany, wznoszący się o parę kroków od urwiska, wygiął się ceglana swą ścianą w stronę rzeki, wygiął się podził dzie bliżej, ponieważ tedy przed biega ścieżka, widać wyraźnie okniecie muirowany w kilku miejscach znaczące wyrażnie szlaki przyszłej katastrofy, mogącej kosztować kilka żyć ludzkich.

Niestety! mimo tak groźnego stanu rzeczy, na remont tych zabudowań tak zabudowań ponieważ za tym magazynem muirowanym jest jeszcze jeden drewniany z ceglannymi narożnikami również pochylony od rzeki narazie się nie zanosi i zapytamy w tej kwestji robotnika, pracującego przy renowacji szpitala św. Jakuba, do którego podobno należą te budynki, powiada że „dalej nia benzim robić!“

— Nieźle!..

Przechodzień.

### Terminologia żeglarska.

Zeby przelożyć książkę, trzeba mieć dla zawartych w niej pojęć język ściśly i zrozumiały dla czytelnika, w danym wypadku Polaka. A wiemy jak trudną jest sprawa polskiego słownictwa żeglarskiego i niestety stwierdzić należy, najsmutniej przedstawia się ono w naszym żeglarstwie amator-skim. Podczas gdy w kolach pracujących nad naszą marynarką handlową, widać prace w tym kierunku, z której rezultatami nie zawsze można się zgodzić, lecz zawsze należy uznać wysiłek, w kolach sportowo-żeglarskich, które właśnie jako łącznik między społeczeństwem a fachowcami po winny być tłumaczami i popularyzatorami ich wiedzy, panuje (jak wnoszę ze sprawozdań podróży oraz z zatwierdzonego przez W. Y. K. słownika) obca, niezrozumiała, odrzucająca dla ucha polskiego i odstręcająca nie jednego od tej dziedziny terminologia rosyjska, oparta na poprzekręcanych czasami (jak dowiódł p. J. Loth w liście do „Sportu Wodnego“), czasami żywym przejętych słowach holenderskich. W Rosji była ona usprawiedliwiona dwuwiekową tradycją acz też nie przyczyniła się do spopularyzowania żeglarstwa w kraju; odwrotnie pomogła wytworzeniu się swoistego arystokratyzmu marynarzy, odgradzających od laików, (t.j. od całego społeczeństwa) swoim żargonem, jakby kapłani tajemniczego kultu językiem hermetycznym dla niewtajemniczonych. W Anglii, we Francji, w Niemczech terminologie z rodzimych pierwiastków złożone nie stanowiły zawady przy zapoznawaniu się z marynarką a na pewnym elementarnym szczeblu były powszechnie znane: niewątpliwie było to też warunkiem koniecznym bujnego i naglego rozwoju żeglarstwa we wszystkich formach i sze rokiej jego popularności w Niemczech. W Rosji natomiast nawet przekłady powieści o morzu były upstrzone błędami i nonsensami, dowodzącymi, że dane ustępy nie zostały zrozumiane przez tłumaczy, podobnie jak nie miały być zrozumiane przez czytelników; jeszcze gorzej naturalnie jest z tem w Polsce, gdzie, jeśli tłumacz zawierzył jednemu przedwojennemu popularyzatorowi i słownikowi żeglarstwa, zamiast pominać niezrozumiałe ustępy, popiechniał tyleż zbrodni przeciw polszczyźnie ile bredni w treści. (porównaj przekłady powieści Conrada, np. „Murzyna z załogi Narczyca“).

Yachtng polski zawiędza swoje istnienie paru dzielnym jednostkom, których posagi ozdobił kiedyś fronton polskiej admiracji; przyszedłszy jednak w starszym wieku do pracy na niewie oczyste, ludzie ci, wielkich już zasług, przynieśli ze sobą pewne przyzwyczajenia, a przedewszystkiem mocny i nierozzerwalny związek rzeczy z nazwą, której używali przez całe życie. Gotowych nazw polskich nie znaleźli — użyli rosyjskich, bo większość z nich wyszła z marynarki lub yachtng rosyjskiego; byli marynarze austriaccy i niemiecscy w sportowym żeglarstwie brali mniejszy udział lub też godzili się łatwo na terminologję w pierwiastkach germańskich. Wokoło przewodników zebrał się zastęp młodych zapalnych ideowców, którzy jednak z tą dziedziną stykali się po raz pierwszy, wszystko więc przyjmowali, na ślepo; nawet terminologja, po pokonaniu jej trudności, wydała się im rzeczą świętą, związaną z samą istotą poznawanej wiedzy; nawet znajomość tych jej części, które są zupełnie zbędne: określenia rzeczy, które język polski codziennie na lądzie nazywa po swojemu, wydali się im jakąś specjalną oznaką wtajemniczenia, wyróżniającą ich od laików. Tak młody myślicywe specjalnym naciskiem mówi o „kotach“, „kurach“, „słuchach“ i t.d.; ma jednak na swoje usprawiedliwienie wielowiekową tradycję języka łowieckiego w Polsce. Tradycyjnego języka żeglarstwa w Polsce niema; dlatego snobizm, zaśmiecający polszczyznę „fordewindami“, „bejdewindami“, „kojami“, „lukami“, „podwachwindymi“, „sterbotami“, jest szkodliwy, utrudnia popularyzację żeglarstwa i wywiera wpływ nieobliczalnie ujemny na daleką przyszłość. Przed polskim yachtmanem leży pole do pracy, na którym może się stać specjalnie pożyteczny.

Wielki Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „Relios“ Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“ A.Mickiewicza 22.

Kobieta-Lekarz Dr. Zejdowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOZWOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stonice górskie, diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 215 8. W.Z.P. 43

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne i moczopłciowe. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 367. Przejmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej 40 — W.Z.P. 1

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067. — 181

Doktor Medycyny LUKIEWICZ POWRÓCIŁ choroby weneryczne i moczopłciowe. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5-7 p.p. — 609E

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i moczopłciowe. ul. Wileńska 21. — 119E

W dniu 11, 13 i 14 sierpnia 1928 wspaniały dramat w 9 aktach. W rolach roku będą wyświetlane filmy: „Emancypantka“ wspaniały dramat w 9 aktach. W rolach głównych: Norma Szeerer i Konrad Nagiel. Nad program: „Mistrz boks“ kom. w 2 aktach. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedziele i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedziele i święta od g. 4-ej. Następnym program: „CZŁOWIEK Z BICZEM“.

Premjera! Wszczęśliwość rekordowy sukces! 1) Premjowana piękność Olga Czechowa i bożyszczce kobiet Willi Fritsch w arcywiosym filmie „PAMIĘTNIK EKSCYLENCJI“. Ujawnienie pikantnych tajemnic jednego z panujących dworów europejskich. 2) Szampańska komedia: „Bądź dobrą dla kobiety“ i 3) Uroczystości 3-go maja r. b. Seansy o g. 5.30, 8 i 10.15.

Parter od 80 gr. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło doby obecnej, poświęcone na cześć cichych bohaterów ognia. Epopea miłości i cichego bohaterstwa „BOHATEROWIE OGNI“ (The Fire Brigade) dramat w 10 akt. plg słynnej powieści Kate Cobraler. W rolach głównych: May Mc. Avoy, Charles Ray i Tom O'Brien. Fenomenalne zdjęcia pożaru i walki z tym strasznym żywiołem. Nad program: Marszałek Józef Piłsudski nad polskiem morzem. Poświęcenia 3-ich nowych statków. Eksperta floty wojennej, oraz wesela komedia w 2 akt. Początek o g. 5.30, ost. 10.25.

**LEKARZE**

Kobieta-Lekarz Dr. Zejdowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOZWOW. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, stonice górskie, diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9 215 8. W.Z.P. 43

DOKTOR L. GINSBERG choroby weneryczne i moczopłciowe. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 367. Przejmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przejmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Puhulanka 2, róg Zawalnej 40 — W.Z.P. 1

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067. — 181

Doktor Medycyny LUKIEWICZ POWRÓCIŁ choroby weneryczne i moczopłciowe. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Sniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5-7 p.p. — 609E

Dr. Blumowicz choroby weneryczne i moczopłciowe. ul. Wileńska 21. — 119E

**L. C. Smith - Bros**

Jedyna amerykańska maszyna do pisania z łożyskami kulkowymi, zupełnie cicho pisząca, najłżejsze uderzenie.

Żądajcie oferty.

**B-CIA HOHN i S-KA**

Wilno, Wielka 56.

ZAKŁADY BUDOWY MŁYNÓW wytwórnie maszyn i odlewnie

**„Lechja“**

Sp. Akc., dawn. Kujawski, Milewski i S-ka. Zarząd: LUBLIN, Foksal 25.

Fabryki w Lublinie i Żywcu Biuro sprzedaży i skład fabryczny: Wilno, Ostrobramska 29, telefon 13-10.

Budowa i przebudowa młynów zbożowych, WYTWÓRNI wszelkich MASZYN MŁYŃSKICH według najnowszej techniki, KAMIENIE FRANCUSKIE i SZTUCZNE, MOTORY ROPOWE, NA GAZ SSANY, MOTORY ELEKTRYCZNE i MOTORY DIESLA z gwarancją ekonomicznego zużycia ropy, MŁYŃKI PRZENOŚNE, TURBINY WODNE syst. FRANCIS'A, TURBINY WIATROWE, TRYJERY, kompletne urządzenie elektrowni i dostawa wszelkich maszyn elektrycznych.

Przedstawicielstwo **UNJA** Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy.

Specjalna fabryka TARTAKÓW i MASZYN do OBRÓBKII DRZEWA najnowszej konstrukcji, przewyższających wyroby zagraniczne.

Na żądanie wizyty inżynierów. Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Liczne referencje odbiorców

Istnieje od 1840 r.

**B-cia OLKIN**

MAGAZYN MEBLI

Wilno, Niemiecka Nr 3, tel. 362.

MEBLE stołowe, sypialne, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.

Dogodne warunki i na RATY.

**Pierwszy warunek**

dobrego usposobienia, zdrowych nerwów i całodziennego spokoju jest moczenie nóg codziennie w letniej wodzie z domieszką 1 łyżki SOLI DO NÓG JANA. Idealnie wpływa na zdrowie. Oryginalne tylko z marką ochronną „SŁON“. Żądać wszędzie.

ORYGINALNE **żyto siewne Wierzbieńskie**

i odsew, dające świetne plony i odpowiednie na nasze gleby. Wczesne zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem: Fr. Świątecki, biuro „Lechja“ Sp. Akc. Wilno, Ostrobramska 29, tel. 13-10. 3229 3

**TRAKTOR**

Emersona na benzynę lub ropę tanio do sprzedania narych miast, poczta Wołozyn, skr. poczt. Nr 8, inż. M. Sielanka. — 1

**POSADY**

WYKAZNIE sprzedaje się aparat fotograficzny z doskonałym obiektem rozmiaru 10x15. Ogładać można od godz. 1 do 4, ul. Kościuszczy 12-9.

**LOKALE**

**Mieszkanie**

3 4 pokojowe potrzebne (może być: Zwierzniem, Antokol). Zgłoszenie do adm. „Słowa“.

**DWA POKOJE**

ul. używalnością kuchnia do wynajęcia. Ul. św. Ignacego 5 4 - 0

**ZGUBY**

Zgubiono książkę wojskową wydaną w r. 1924 2-gi D. A. K. na imię Władysława Gabisa zamieszkałego w Wilnie przy ul. Senator-Przemysłowa 15. — o

**Oszczędności**

1 ka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

**LOMBARD**

Plac Katedralny, Biskupia 12, wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, futer i różnych towarów. — L-22E

**Popiera L.O.P.P.**

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę, b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawie datki uprasza się składać do adm. „Słowa“ dla b. Pracowniczk Szkoły.